



PRZYJACIEL MICHAŁOWSKI

INFORMATOR TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ MICHAŁOWA-REGINOWA
Nr. 12, (3) 2014 styczeń 2014 r. egzemplarz bezpłatny

BUDŻET GMINY WIELISZEW NA 2014 rok UCHWALONY

W dniu 30 grudnia 2013 r. odbyła się 38 sesja Rady Gminy Wieliszew kończąca rok kalendarzowy 2013.

Po załatwieniu wszystkich rutynowych punktów porządku obrad, na szczególną uwagę dla nas, zasługuje autopoprawka do porządku obrad zgłoszona przez wójta Pawła Kownackiego, dotycząca podjęcia uchwały RG, upoważniającej wójta do złożenia wniosku do Programu Operacyjnego Ochrony Środowiska, o przyznanie dofinansowania na budowę II-go i III-go etapu kanalizacji w Michałowie-Reginowie. W praktyce, pozwoliło by to na skanalizowanie północno-zachodniej części Michałowa, licząc od torów kolejowych. Jest to wykonanie ok. 3 km ciągów kanalizacyjnych na sumę ok. 8 mln. zł., dla których w większości jest już przygotowana dokumentacja.

Przy rozpatrywaniu tego punktu zabrał głos radny Andrzej Snopek, który podniósł sprawę zachowań radnego Edwina Zezonia, dotyczących jego sposobu głosowań nad uchwałami finansowymi dla całej gminy, który jest zazwyczaj zawsze przeciw, a teraz chciałby, żeby ta sama rada podjęła uchwałę finansową dla jego sołectwa. Po tym wystąpieniu inni radni też podzielali tą opinię. Jednak po krótkiej przerwie na wniosek radnego Jana Sołtysa, ogłoszonej przez przewodniczącego, radni tą uchwałę przyjęli jednogłośnie.

Powodzenie tego przedsięwzięcia podjętego przez wójta, pozwoliło by w naszym sołectwie na radykalne ożywienie inwestycji.

Bardzo ważną też informację przekazał wójt w swoim wystąpieniu budżetowym, dotyczącą intensywnych jego działań o odzyskanie należnych środków finansowych za wykonane inwestycje infrastrukturalne w poprzedniej kadencji, które były wstrzymane odgórnie. Odzyskanie tych środków (ok. 16 mln zł) pozwoliło by gminie na ożywienia inwestycji i poważnej redukcji zadłużenia.

Następnie przystąpiono do przedstawienia założeń budżetowych gminy na 2014 rok.

Dokonano wielu korekt w planowanych inwestycjach w stosunku do pierwotnych założeń, jednak skromne środki i zadłużenie nie pozwalają na wiele.

Po odczytaniu propozycji budżetowych, opinii Komisji Rady Gminy, Regionalnej Izby Obrachunkowej i po dyskusji, Rada Gminy Wieliszew przyjęła budżet na 2014 rok stosunkiem głosów 14 za, 1 przeciw. Szczegółowy



opis budżetu po uprawomocnieniu się zostanie zamieszczony osobno.

Do ważniejszych spraw można jeszcze dodać, podjęcie uchwały przez radę o połączeniu w jedną instytucję kultury, Ośrodek Kultury Wieliszew i Bibliotekę Publiczną Gminy Wieliszew. Takie połączenie ma na celu sprawniejszego działania całej kultury gminnej oraz powinno przynieść pewne oszczędności budżetowe.

W wolnych wnioskach zabierali głos radni i sołtysi w sprawach dotyczących dróg, ulic i oświetlenia oraz innych drobnych problemów. Na tym obrady zakończono.

Redakcja mb

INFORMACJE I OGŁOSZENIA

NIEZBĘDNE TELEFONY

Urząd Gminy Wieliszew
Sekretariat 22 782 27 32
e-mail; gmina@wieliszew.pl

Wójt Gminy Wieliszew
505 464 212
e-mail; wójt@wieliszew.pl

Rada Gminy
Przewodniczący RG,
Radca Prawny
22 782 27 632

Sołtys Michałowa-Reginowa
22 772 98 11, 603 981 193

Ośrodek Zdrowia SANITAS
22 772 82 15

Ośrodek Pomocy Społecznej
Gminy Wieliszew
22 782 25 22

Policja Kom. Wieliszew
22 782 30 77
Dzielnicowy; 600 997 264

Zakład energetyczny,
rozdzielnia
Michałów-Reg. 22 774 27 27

Podatki i Opłaty Lokalne w UG
22 782 20 80
Referat Informacji i Promocji
22 782 26 32

Gminne Centrum Kultury
w Łajskach
22 782 20 44, 22 782 20 02
Filia Michałów-Reginów
Dom Ogrodnika
(czasowo brak telefonu)

Biblioteka w Michałowie- Reg.
22 772 83 50

KOMUNIKAT REDAKCJI

Szanowni czytelnicy mieszkańcy Michałowa-Reginowa
Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Michałowa-Reginowa, zwraca się z prośbą o współpracę w tworzeniu naszego pisma, jak również prosi o wsparcie na jego wydawanie.

Jesteśmy gotowi zamieszczać Państwa ogłoszenia i reklamy dotyczące Waszej działalności, jaką prowadzicie w zamian za dotacje celowe na naszą działalność statutową.

Wpłaty można dokonywać na nasze konto w:
PKO Bank Polski I Oddział Legionowo
nr. 45 1020 1026 0000 1802 0206 311

Kontakt: tel. +48 602 386 518,

e-mail; mieczyslawberdowski@vp.pl

Zarząd TPM-R

Serdeczne podziękowanie

dla firmy BAS. s.c. Państwa

Beaty i Andrzeja Smogorzewskich

za wsparcie finansowe naszego Towarzystwa

Zarząd TPM-R

Z wielką satysfakcją chcemy poinformować Państwa Czytelników, że nasze Towarzystwo uruchomiło stronę internetową. Na naszym portalu będziemy zamieszczać wszystkie materiały i informacje dotyczące działalności naszej organizacji, spraw z życia naszej miejscowości i naszej gminy. ZAPRASZAMY

Adres naszego portalu: www.michalowiacy.pl

BIBLIOTEKA W MICHAŁOWIE-REGINOWIE

CZYNNNA W GODZINACH:

PONIEDZIAŁEK	-	15.00 – 19.00
WTOREK	-	14.00 – 18.00
ŚRODA	-	13.00 – 17.00
CZWARTEK	-	13.00 – 16.00
PIĄTEK	-	13.00 – 16.00

PRZYJACIEL MICHAŁOWSKI - Informator Towarzystwa Przyjaciół Michałowa-Reginowa

Nr. Rej: III Ns. Pr. 3136. Redakcja:

Mieczysław Berdowski – redaktor naczelny, tel. 602 386 518

Teresa Chrzanowska – redaktor-korektor, tel. 602 385 191

Jerzy Szelpuk – redaktor, tel. 603 197 226

Wojciech Berdowski - grafik i informatyk

Nakład 300 do 500 egz. Redakcja zastrzega sobie prawo wyboru i skracania tekstów.

Siedziba Redakcji – Dom Ogrodnika

Michałów-Reginów, ul. Nowodworska 31,

05-119 Legionowo,

e-mail; mieczyslawberdowski@vp.pl tel. 602 386 518

NOWA ORGANIZACJA KLUB MŁODZIEŻOWY W MICHAŁOWIE-REGINOWIE

pod patronatem Towarzystwa Przyjaciół
Michałowa-Reginowa

W dniu 10 stycznia 2014 roku w Domu Ogrodnika w Michałowie-Reginowie, z inicjatywy młodzieży i Zarządu TPM-R, odbyło się Zebranie Założycielskie Klubu Młodzieżowego.

Główne motto tej inicjatywy to; zorganizowanie naszej michałowskiej młodzieży, tej która już się „zadomowiła” na naszym sołectkim boisku i innych obiektach kulturalnych i sportowych.

Jako „luźna” grupa, bliżej nie określona, nie była i nie mogła być poważnie traktowana przez nikogo. Taki stan powodował brak jakiegokolwiek odpowiedzialności za wszystko, to co się na tych obiektach działo i dzieje oraz za

nikt tak naprawdę się nimi nie zainteresował, ani też nie rozmawiał. My byliśmy pierwsi, którzy po rozmowie zaproponowali pomoc w zorganizowaniu jakiegoś klubu, czy drużyny. Po tych rozmowach przedstawiciele Towarzystwa Przyjaciół Michałowa-Reginowa, zorganizowali spotkanie na boisku i sporządzili pierwszą listę zainteresowanych organizacją.

Ponieważ lato się kończyło i wszyscy ruszyli do pracy i zajęć szkolnych, tworzenie organizacji zostało przesunięte na okres zimowy.

Teraz, wykorzystując tą listę i potencjał ludzki w niej zawarty, postanowiliśmy jako Towarzystwo, udzielić pomocy organizacyjnej w powołaniu Klubu Młodzieżowego, obejmując go również naszym patronatem.

Jest to zgodnie z przyjętym regulaminem, organizacja niezależna w swoim merytorycznym działaniu, a wszystkie inicjatywy i działania będą suwerennym działaniem członków Klubu. Patronat TPM-R, będzie się jedynie ograniczał do udzielania pomocy organizacyjnej i obronnej, nie ingerując w prowadzoną zgodną z regulaminem działalność członków Klubu.

Podczas dalszych spotkań członków Klubu, z chwilą kiedy się odpowiednio powiększy liczebnie, powstaną drużyny sportowe, zespoły zainteresowań i grupy tematyczne, które współpracując z innymi organizacjami, będą pogłębiać swoje zainteresowania, spędzać wolny czas na pozytywnych zajęciach, wykorzystując już istniejące obiekty w naszym sołectwie i gminie zgodnie z potrzebami.

Osobiście bardzo kocham młodzież i wiele dla niej jestem zdecydowany poświęcić, tylko dla tego, żeby się prawidłowo rozwijała, była szczęśliwa i wyrastała na porządne obywatelskie społeczeństwo.

Nie będę przedstawiał wszystkich członków Klubu, ponieważ jest on rozwojowy. Przedstawię natomiast członków Zarządu, ponieważ są to już osoby oficjalne, do których można zgłaszać wszystkie wnioski i potrzeby związane z tą organizacją.

**Są to: Marcin Czech – przewodniczący,
Sebastian Pontek – wiceprzewodniczący,
Paulina Pisarek – sekretarz,
Mateusz Karlak – skarbnik,
Marcin Wojciechowski – członek.**

Mieczysław Berdowski

.....
dokończenie ze str. 4

OBCENY STATUS POSESJI „DOM OGRODNIKA” nacechowane są kłamliwymi insynuacjami i „opluwaniem” wszystkich działaczy i innych osób, którzy mają odmienne zdanie i poglądy na rzeczywistość od autorów tych paszkwili. Jako autorzy Nowych Michałków występują: - redaktor naczelny - Wiesław Lisiecki, - Edwin Zezoń - wydawca, - Janina Przybył - sołtys, Dariusz Świerszcz . Nie chcąc się zniżać do poziomu i sposobu pisania w/w osób, a ocenę pozostawiam rozsądkowi czytelników.

Chcę również uspokoić wszystkich, że nikt nie chce zabierać nam Domu Ogrodnika, a jedynie uporządkować status prawny, który zlikwiduje wszelkie obawy i nieporozumienia.

Mieczysław Berdowski

OGŁOSZENIE
W sprawie wstąpienia
do Klubu Młodzieżowego
w Michałowie-Reginowie
należy zgłaszać się do
przewodniczącego
Marcina Czecha
tel. 508 125 621.

stan techniczny i sanitarny.

Po prostu, kiedy brakuje odpowiedniego emocjonalnie i faktycznie zaangażowanego gospodarza, to żadne działania tylko administracyjne nie załatwią wszystkiego. Klub Młodzieżowy chce być takim dobrym gospodarzem.

Kiedy w sierpniu 2013 roku podczas suszy, jako Towarzystwo zainteresowaliśmy w obronie boiska, zagrożonego całkowitym wyschnięciem, (ponieważ samorząd sołectki na to nie reagował), widzieliśmy jak liczna grupa wspaniałej młodzieży z przerażeniem na to wyschnięte boisko patrzyła. Po tej akcji ratowania przez ciągłe trzydniowe podlewanie, kiedy trawa zaczęła się zielenić, widać było wielką wdzięczność w ich oczach, dla ludzi którzy tego dokonali.

Przy tej okazji zaczęliśmy z tą młodzieżą rozmawiać zadając pytania; o tym, co oni myślą na ten temat? Czy ktoś się poza nami, nimi zainteresował dotychczas? Czy chcieliby się zorganizować? Jak widzą swoją przyszłość na tych obiektach?

Odpowiedzi było wiele; chcieliby czuć się tu swobodnie jednak pod pewną ojcowską opieką, która dawała by im poczucie dbałości i bezpieczeństwa. Jak dotąd twierdzili, to

OBECNY STATUS POSESJI „DOM OGRODNIKA” W MICHAŁOWIE-REGINOWIE

Ostatnio w michałowskim społeczeństwie i nie tylko, wywiązała się bardzo ożywiona dyskusja na temat statusu posesji Domu Ogrodnika w Michałowie-Reginowie. Sytuację związaną z tym obiektem, po rozmowie ze Starostą Legionowskim, chcę Państwu przedstawić w sposób autorytatywny i oparty na obowiązującym prawie oraz na zaszczytach historycznych. Znając całą dotychczasową historię związaną z tym obiektem, ponieważ to ja byłem wnioskodawcą i budowniczym tych obiektów i osobą wiodącą w załatwianiu wszystkich formalności z tym związanych, przedstawiam jak wygląda status tej posesji na dzień dzisiejszy.

Kiedy zaistniała potrzeba budowy świetlicy w naszej miejscowości w 1981 roku, niezbędna była odpowiednia lokalizacja. Po poszukiwaniach wraz z gminą Nieporęt, postanowiono pobudować świetlicę na działce nr 3 przy ul. Nowodworskiej 31. Działka ta wyrokiem sądu w 1969 roku, została przekazana przez zasiedzenie Skarbowi Państwa na Państwowy Fundusz Ziemi. Żeby Naczelnik gminy mógł formalnie przekazać tą działkę inwestorowi, niezbędna była jego osobowość prawna. W tym celu powołane zostało Kółko Rolnicze, które po zarejestrowaniu w sądzie taką osobowość uzyskało.

Na podstawie tego rejestru sądowego Naczelnik gminy Nieporęt, tą nieruchomością przekazał decyzją z 1982 roku w użytkowanie bezterminowe dla Kółka Rolniczego w Michałowie-Reginowie, na ściśle określony cel. (Przeznaczeniem było, budowa świetlicy i sklepu).

Obiekty zostały wybudowane przez powołany na Zebraniu Wiejskim, Społeczny Komitet Budowy Świetlicy, (którego zostałem przewodniczącym) ze składek społecznych i dotacji gminy Nieporęt (jako rekompensata za wcześniej sprzedaną remizę strażacką) oraz takich organizacji jak Spółdzielnia Ogrodnicza i Warszawski Związek Ogrodniczy.

Natomiast, Kółko Rolnicze było formalnym użytkownikiem nie świadczącym wkładu finansowego i rzeczowego w tą inwestycję, a jedynie pracę społeczną swoich członków. Jednak na skutek wynikłych nieporozumień i swarów w społeczeństwie Michałowa-Reginowa, Kółko Rolnicze od 1990 roku zaprzestało wszelkiej działalności (było w zawieszeniu), którą to działalność wznowiło dopiero w 2005 roku, rejestrując nowy statut już w KRS.

Taka 15-to letnia przerwa w działalności Kółka Rolniczego, spowodowała zgodnie z art. 255 Kodeksu Cywilnego, wygaśnięcie użytkowania tej posesji przez K-R., nadanego przez gminę, bowiem (Art. 255 KC brzmi; „Użytkowanie wygasa wskutek niewykonywania przez lat dziesięć”). Po rozwiązaniu Społecznego Komitetu Budowy Świetlicy w 1986 roku, administratorem tych obiektów przy wsparciu gminy, była Rada Sołecka. W tej sytuacji faktycznym użytkownikiem przy pomocy sołtysa i zatrudnionego kierownika była gmina.

Należy też wyjaśnić, że w 2005 roku, na wniosek wójta, Rada Gminy Nieporęt podjęła uchwałę, o przejściu tych

obiektów przez Gminny Ośrodek Kultury w Nieporęciu, co było jednoznaczne z przejściem przez gminę. Wówczas na skutek interwencji naszych działaczy, po reaktywowaniu Kółka Rolniczego i zapisie w dokumentach geodezyjnych (jak się później okazało błędnym), że Kółko Rolnicze jest „posiadaczem samoistnym”, co przy braku księgi wieczystej na tą nieruchomość, niejako przywróciło pieczę nad tymi obiektami przez K-R.

Całą sprawę wyjaśniło i uregulowało prawnie (na skutek zarządzenia ministra MSWiA w sprawie uporządkowania dokumentacji nieruchomości) założenie w 2010 roku przez Starostę, Księgi Wieczystej w której posesja figuruje jako własność Skarbu Państwa. W tej sytuacji prawnej, właścicielem tej nieruchomości jest nadal Skarb Państwa, którego wykonawcą jest Starosta i to on może tylko zdecydować, komu tą nieruchomością przekaże w dalsze użytkowanie, czy na własność.

Obecny stan prawny tj; przerwane użytkowanie przez K-R, brak podstaw na posiadanie samoistne, brak zapisu w Księdze Wieczystej dotyczącego K-R, powodują, że składanie wniosku do sądu o zasiedzenie przez K-R, było by niezasadne.

Dodatkową komplikacją w tej sprawie, jest bardzo znikome umocowanie prawne Kółka Rolniczego w ustawie o społeczno-zawodowych organizacjach rolników z dnia 8 października 1982 roku, w oparciu o którą działa, a która nie przewiduje organu nadzorczego i możliwości sądowego zaskarżania uchwał Zebrania Członków tej organizacji. Skutkuje to pewnym bezprawiem w postępowaniu tej organizacji. Dodać też należy, że Kółko Rolnicze posiada bardzo niestabilny Zarząd, co można stwierdzić na podstawie jego działań, gdzie w czasie jednej kadencji (4 lata) zmieniono cały Zarząd i czterech prezesów, ponadto Komisja Rewizyjna jest „zakrzykiwana” przez Zarząd i nie może podjąć żadnych działań, a zdecydowana większość członków, nie posiada podstaw prawnych do członkostwa w tej organizacji, będących w sprzeczności z ustawą i statutem.

Jeżeli chodzi o sam Dom Ogrodnika i Bibliotekę, należy stwierdzić, że od chwili powstania do dziś, zawsze służyły one naszym mieszkańcom, niezależnie od tego kto tym administrował i jest rzeczą niewyobrażalną żeby było inaczej. **Przecież jest to nasz dach nad głową i jest to nasze „miejscze na ziemi”.**

Dlatego też, Stowarzyszenie, Towarzystwo Przyjaciół Michałowa-Reginowa, skupiające zarówno byłych budowniczych tych obiektów, jak też wielu młodych wrażliwych członków, posiadające wszelkie niezbędne umocowania prawne, postanowiło podjąć uchwałę na Walnym Zebraniu Członków Towarzystwa, o złożeniu wniosku do Starosty Legionowskiego, w sprawie przekazania na rzecz Towarzystwa tych obiektów w użytkowanie lub na własność. **Ponieważ członkowie Towarzystwa, mają pełne prawo moralne do opieki nad tymi obiektami i mogą właściwie zadbać o ich stan oraz kreowanie działalności niezbędnej dla wszystkich mieszkańców.**

Nie chcę komentować artykułu radnego Edwina Zezonia na ten temat, zamieszczonego w „Nowych Michałkach” pt. „Czy zabiorą nam działkę, „Dom Ogrodnika” i”, ponieważ jak i pozostałe artykuły w tym wydawnictwie,

ciąg dalszy na str. 3

WCISKANIE KITU czyli informator „Nowe Michałki”

Na ostatniej wigilii sołeckiej tuż po wzajemnym składaniu sobie „szczerych życzeń” wszystkiego najlepszego i dzieleniu się opłatkiem, Edwin Zezoń zapowiedział Berdowskim wydanie tuż przed Wigilią swego informatora, który miał ponoć „wpaść z rąk” mojemu tacie. No i rzeczywiście tak się stało, tylko że do retoryki tej gazetki już się przyzwyczailiśmy i nie traktujemy jej poważnie, bo zawarte w niej kłamstwa i półprawdy są obrazą dla myślącego człowieka, znającego naszą lokalną społeczność i jej problemy. Nienawisć p.Zezonia i p.Przybył do rodziny Berdowskich wynika z nietolerowania przez ten duet ludzi, którzy mają własne zdanie, otwarcie je wyrażają, są operatywni i pomysłowi, no i pracy się nie boją.

Gorzej się dzieje, gdy radny i sołtys atakują zawiązaną zgodnie z prawem organizację społeczną mieszkańców, wśród których znajduje się wielu zasłużonych i poważnych michałowian, a której jestem prezesem. Nie pozwolę na to, żeby pani sołtys Janina Przybył wypisywała brednie, że TPMR „nie posiadają legitymacji społecznej do reprezentowania naszego społeczeństwa”- to bzdura, bo członkowie Towarzystwa są częścią tego społeczeństwa, a ponadto mają zarejestrowany w sądzie statut, w którym reprezentowanie naszej miejscowości jest zapisane. Jeśli pani sołtys chce wszystkich wtłoczyć do namiotu sołeckiego, żeby pokazać jedność naszego Michałowa, to niech postępuje zgodnie z tym kim jest, czyli urzędnikiem wójta pełniącym rolę pomocniczą w terenie.

Tymczasem pani sołtys wyrzuca zarząd Kółka Rolniczego poprzez wniesienie uchwały z pobudek czysto osobistych, atakuje organizację społeczną mieszkańców za jej działalność statutową, wypisuje obraźliwe artykuły o najbardziej zasłużonych działaczach („bez Berdowskiego nic by nie było w Michałowie”- tak mówią ludzie) oraz **podaje do sądu Radę Gminy za to, że jej obciąża prowizję od podatków z kwoty 42 tysiące złotych za rok 2012 do pułapu 15 tysięcy rocznie dla wszystkich sołectw. Sprawę o prowizję przegrała. Widać radni gminni w porę połapali się, że tak wysoka prowizja za kilkanaście dni pracy w roku to zbyt dużo dla biednej gminy.** Szkoda, że o tym fakcie „zapomniała” poinformować mieszkańców w swoich artykułach.

Zresztą wszystkie informacje podawane przez panią sołtys są dziurawe. Na przykład zapomina, że na ostatnim Świącie Gminy Towarzystwo jako niezależna i samorządna organizacja wystawiło własne stoisko pod własnym szyldem i wygrało w każdej konkurencji zdobywając Pierwszą Nagrodę. Na zeszłorocznym festynie sołeckim wystawiliśmy stoisko z poczęstunkiem dla wszystkich i zaprosiliśmy chór ze Stanisławowa, a na tegorocznym zorganizowałam wraz z młodzieżą i p. Barbarą Perz wystawę modeli pojazdów, jako dodatkową atrakcję dla dzieci i mały poczęstunek dla zwiedzających. Pani sołtys

jedynie zagospodarowała pieniądze od wójta otrzymane w ramach inicjatywy lokalnej na nasz festyn sołecki z własnych środków nie dokładając i jeszcze udaje obrażoną, że ktoś śmiał naruszyć jej monopol na tą imprezę.

Ważne jest dla niej to, kto jest podany jako organizator na plakatach obwieszczających imprezę. Przykro. Podobnie czepia się TPMR, że zorganizowaliśmy otwarcie placu zabaw i wójt powierzył nam to zadanie. Otóż zadanie to wykonaliśmy również w ramach inicjatywy lokalnej, otrzymaliśmy od wójta 600 zł, a drugie tyle dołożyli członkowie Towarzystwa z własnej kieszeni, a najwięcej Berdowsy i Przybysze. Pracy nikt z nas nie liczy. Liczy się bowiem to, żeby sprawić frajdę dzieciom i dorosłym. Osobiście zapraszałam i panią sołtys i Radę Sołecką i Kółko Rolnicze na tę imprezę, więc nie była ona „pominięta”.

Jednak pani Przybył źle znosi oddolną i niezależną od niej aktywność mieszkańców. Z tego powodu napisaliśmy do niej wniosek o powiadamianie mieszkańców o posiedzeniach Rady Sołeckiej, bo przecież nie są to tajne sabaty, na których pisze się listy otwarte do wójta i obmawia mieszkańców, na przykład, że używają tytułu inżynier podpisując artykuły. Obiecała nam to czynić w sposób „zwyczajowy”, czyli przez charakterystyczne dla niej umieszczanie mało widocznych kartek z najcieńszą czcionką na najbardziej odległym od ulicy słupie. Dotychczas powiadomiła o jednym takim posiedzeniu w sierpniu ubiegłego roku, na którym **Rada Sołecka postanowiła przeznaczyć prawie 16 tys z budżetu sołeckiego na imprezy i wydatki z tym związane.**

My, jako Towarzystwo, zgłosiliśmy propozycję budowy kortu tenisowego, bo mamy duże poparcie młodzieży i rodziców dla tej inwestycji. Nasz wniosek nie znalazł jednak poparcia sołtysa, radnego Zezonia i Rady Sołeckiej. Trudno się temu dziwić, skoro średnia wieku tego gremium to licząc na oko 65 lat. Natomiast wiaty i ławeczki na przystankach jako drobną inwestycję mogłaby pokryć gmina, na przykład za pieniądze zaoszczędzone na prowizji sołtysa. Oczywiście zebrani mieszkańcy na Zebraniu Wiejskim nie wiedzieli, że przy odpowiednim poparciu udałoby się taką inwestycję zrobić i zagłosowali za wnioskami Rady Sołeckiej. Zapewne to miał na myśli Berdowski pisząc o ludziach biorących udział w zebraniu- że są niedoinformowani. O osobach przychodzących na Zebrania Wiejskie w stanie „po spożyciu”wszyscy mają wyrobione zdanie.

Kolejna półprawda wciskana nam przez panią sołtys to frekwencja na zebraniach jej i poprzedniego sołtysa. Dobrze, że umie liczyć takie rzeczy, tylko niech sobie spojrzy w statuty sołeckie i zobaczy wtedy, że wymagana frekwencja za czasów Berdowskiego wynosiła 60 osób w pierwszym terminie, a za jej kadencji (po zmianie statutu) 30 osób i dlatego zebrania odbywały się głównie w drugim terminie. Sposobów poprawiania frekwencji na zebraniach, to rzeczywiście powinniśmy się uczyć od pani sołtys i naszego radnego Zezonia. Mieliśmy tego przykład dwa lata temu na osławionym zebraniu Kółka Rolniczego, a także na Zebraniu Wiejskim wybierającym sołtysa, gdzie niektórzy przybyli dopytywali się nas „to która jest ta Przybył, bo mam na nią głosować”, albo zapisane to mieli na kartce. My

dalszy ciąg na str 6

WCISKANIE KITU, czyli informator "Nowe Michałki"

dokończenie ze str 5

wskazywaliśmy jej konkurentkę.

Tak samo jest z komentarzem artykułu Berdowskiego o gospodarce odpadami, którego treści pani sołtys po prostu nie zrozumiała, bo gospodarka odpadami to nie tylko sortownie śmierzących śmieci, ale także na przykład auto zroty, czy firmy skupujące złom i inne surowce do recydingu. I na taką działalność powinno się znaleźć miejsce w Planie Przestrzennego Zagospodarowania. Plan ten sporządza się bardzo długo i na wiele lat, dlatego warto być dalekowzrocznym i już przy jego uchwalaniu pomyśleć, żeby mieć miejsce do przynajmniej częściowego, nie zagrażającego ani mieszkańcom, ani środowisku gospodarowania odpadami. Nasza gmina ma dogodne miejsce do lokalizacji sortowni na terenie wysypiska w Jaskułowiu, którego jest współwłaścicielem wraz z gminą Nasielsk i prowadzi rozmowy z tamtejszymi władzami o dalszym funkcjonowaniu tego wysypiska. Wie o tym wójt i dlatego zmienił zapis w studium do Planu. **To, co się znajdzie w tym Planie zależy od radnych, którzy głosują nad wnioskami do Planu, a nie od artykułów Berdowskiego.**

Dobrze, że przyjaciółki pani sołtys i radnego Zezonia pomogły w organizacji spotkania opłatkowego, jednakże Towarzystwo dowiedziało się o terminie tej imprezy z o ogłoszeń na tablicy i nie zostało zaproszone do współorganizacji. Pan Sylwester Przybysz brał udział jako radny, członek TPMR i członek Kółka Rolniczego jednocześnie, ale nie zgłaszał nam, że będzie reprezentował wyłącznie TPMR. Śledząc artykuły prasowe pani sołtys i radnego Zezonia widać jak na dłoni ich wielką niechęć do naszej organizacji, dlatego **zarzuty**, że nie zgłaszamy się sami są **absurdalne**. Pisanie wielkimi literami słowa **kłamstwo**, kiedy przekręca się jednocześnie słowa Berdowskiego, to już bezczelność.

Podobnie bezczelne jest **umieszczanie kłamliwego anonimu „byłego członka Rady Sołeckiej za czasów sołtysowania pana MB” w rubryce „historycznej”**. Jak widać osoba ta boi się nawet podpisać pod swoimi dywagacjami, ale warto tu przypomnieć, czego dotyczyło to sławetne głosowanie 6:1 przeciw wnioskowi Berdowskiego-otóż akcji zbierania śmieci w Michałowie. Od razu widać jak członkowie ówczesnej RS palili się do tej roboty. Pomysł Berdowskiego podchwycił wówczas wójt i teraz co roku odbywa się sprzątanie gminy, a sołtys i radni są tej akcji koordynatorami. **Berdowski ma dobre pomysły**. Na spotkaniu obecnej rady sołeckiej też jedna młodsza osoba przestała przychodzić, nie chcąc wysłuchiwać krytykanckiej retoryki pani sołtys i radnego Zezonia.

Pan radny Zezoń zarzuca Berdowskiemu zaprzepaszczenie możliwości zasiedzenia Domu Ogrodnika, powołując się na rozmowy na **zebraniu, którego w rzeczywistości nie było**, bo zostało zwołane niezgodnie ze statutem KR- (po prostu prezes za późno o nim powiadomił). Posiadanie samoistne

zostało wykreślone przez Starostwo, **już w 2010 roku**, a nie na skutek działań Berdowskiego i jego córki. Natomiast jak niektóre kręgi władzy donoszą, to właśnie wtedy pan **Zezoń bardzo interesował się sprawą własności Domu Ogrodnika. Był wtedy radnym i przyjaźnił się z ówczesnym wójtem Waldemarem Kownackim, miał więc wszelkie możliwości i środki, aby stanem prawnym tej posesji się zająć. To właśnie wtedy mógł podejmować działania „ratunkowe własności KR”**.

Może wtedy, gdy Dom Ogrodnika zostanie przekazany Towarzystwu, na działalność dla mieszkańców, sprawy własności nie będą budzić wątpliwości. Jedno w tej sprawie jest pewne, że to gmina, a właściwie Gminny Ośrodek Kultury jest obecnie użyczeniobiorcą Domu Ogrodnika i opłaca wszystkie media i drobne remonty, a żadnej michałowskiej organizacji nie stać obecnie na samodzielne utrzymanie tego obiektu. Prawdopodobnie zawsze ten obiekt będzie utrzymywać gmina na podstawie takiej, czy innej umowy.

Gdy przychodzi do załatwienia jakiejś poważnej sprawy, takiej jak własność Domu Ogrodnika, poprawienie projektu placu zabaw w urzędzie, czy zebranie chętnych do akcji sprzątania sołectwa, to pan Zezoń dzwoni w te pędy do Berdowskich, aby uzyskać ich wsparcie w gminie i pomoc w załatwieniu konkretnej sprawy (sam nie może wiele zdziałać), a w swoim **dezinformatorze** opisuje ich jako ludzi oddanych wójtowi i obwinia ich o żądę władzy. Skąd się bierze takie rozdwojenie jaźni radnego. Ano szuka naiwnych do roboty, a nie do sprawowania jakichkolwiek funkcji. My jednak potrafimy łączyć uczciwą pracę ze sprawowaniem funkcji, bo wszelkie tytuły przed nazwiskiem traktujemy jako mandat zaufania ludzi. Funkcje to dla nas służba, a nie władza, tym bardziej, że są one bezpłatne, a wymagają nakładu czasu, pracy i własnych pieniędzy. Pan Zezoń i pani Przybył zdaje się o tym zapomnieli, bez pardonu nas atakują i bzdurnymi zarzutami jątrzą tylko naszą społeczność, **nie szczczędzą jednak wazeliny osobom, które np. zgłosiły do sołtysa, że się lampy nie świecą.**

W rubryce ostatniej "Nowych Michałków" znajdujemy „artykuł” Dariusza Świerszcza, (którego nikt nigdy na żadnej imprezie, czy działalności społecznej lub w naszym kościele nie widział) o zbiorce na dach kościoła. Polemizować z tym panem będę tylko wtedy, kiedy zespół redakcyjny tej gazetki, czyli pan Zezoń, pani Przybył i pan redaktor naczelny Wiesław Lisiecki (nasz sołecki reprezentant do Rady Seniorów przy wójcie oraz członek Rady Sołeckiej) zaręczą na piśmie, że pan Dariusz Świerszcz może z pełną odpowiedzialnością odpowiadać w sądzie, za to, co napisał. Póki co, to doradzam pani Teresie Dobosz, która jest członkiem Rady Sołeckiej, aby znalazła innego powiernika, z większym autorytetem w sprawach kościoła i zwracam uwagę, że przy tym wszystkim demonstrowanie swoje własne preferencje polityczne. Czy to służy sprawie kwestowania, to śmiem wątpić, bo i tak brak było chętnych do kwestowania na terenie Michałowa, co proboszcz wielokrotnie ogłaszał z ambony.

Reasumując, można stwierdzić, że cały ten informator służy politycznym interesom wąskiej grupy osób,

dokończenie na str 7

JESZCZE RAZ O POSESJI DOMU OGRODNIKA

W odpowiedzi na list Edwina Zezonia zamieszczony w tygodniku TOiOWO nr.3, pt. „W sprawie michałowskiego Domu Ogrodnika”, stwierdzam, że autor po raz kolejny w swoich polemikach przekręca fakty i stosuje retorykę pomówień i insynuacji, która nie ma nic wspólnego z autentycznymi faktami na ten temat, przedstawionymi przeze mnie w artykule (opublikowanym w Nr 1/2 tygodnika TOiOWO) pt. „Obecny status posesji „Dom Ogrodnika” w Michałowie-Reginowie”.

Nie będę komentował wstępu i odniesień „po pierwsze” i „po drugie”, ponieważ to są tylko złośliwe i kłamliwe insynuacje w stosunku do mojej osoby. Odniosę się tylko do bardziej merytorycznych kwestii, które są kłamliwie przekręcone i wprowadzające w błąd czytelników.

Na wstępie chcę podkreślić sprawę kompetencji wypowiedzianą na ten temat przez osobę, która jest ode mnie młodsza prawie ćwierć wieku i spadła w nasze społeczne środowisko niemal z „księżycą” usurpując sobie prawo do wszechwiedzy. Podważa i komentuje autentyczne fakty historyczne w tym wypadku dotyczące posesji D.O., którą to historię osobiście tworzyłem od samego początku, co potwierdzają posiadane liczne dokumenty, a nie gdybanie wyssane z palca Zezonia.

Wracając do faktów, to prawo użytkowania tej posesji, nadane przez Naczelnika gminy Nieporęt w 1982 roku dla Kółka Rolniczego, prawnie ustało już w 2000 roku, zgodnie z art.255 KC, z powodu faktycznego zaprzestania działalności przez Zarząd tej organizacji już od 1989r.

Nie można uznać organizacji za działającą prawnie, jeżeli jej Zarząd nie wykonuje obowiązków statutowych takich jak; - nie zwoływanie zebrań Zarządu i Walnych Zebrań sprawozdawczych i wyborczych w trakcie i po skończonej kadencji, a w tym wypadku kadencja zapisana wówczas w statucie wynosiła dwa lata (przez 15 lat przerwy powinno się zmienić 7 Zarządów).

Po wejściu w życie nowej ustawy z dnia 20 sierpnia 1997 r o Krajowym Rejestrze Sądowym, nakładającym obowiązek ponownej rejestracji wszystkich organizacji prawnych, Zarząd K-R też takiego rejestru nie dokonał. Ponadto z braku aktywności Zarządu K-R, Koło Gospodyń Wiejskich powołane w K-R, przez cały ten okres działało przy Radzie Sołeckiej, która przejęła administrowanie tą posesją, od Społecznego Komitetu Budowy Świetlicy, protokołem o jego rozwiązaniu się w dn. 31 maja 1985 roku.

Po za tymi faktami Zarząd K-R nie podejmował również żadnych innych działań statutowych, co potwierdzam osobiście jako były członek tego Zarządu. Na pytanie; dlaczego jako członek Zarządu nie działałem, odpowiem krótko - to osobna historia, ponieważ od dnia 12 grudnia 1988 roku do sierpnia 2005 r. wyłączyłem się całkowicie z jakiegokolwiek działalności społecznej, jednak nie

przestałem być mieszkańcem i obserwatorem.

Edwin Zezoń usurpując sobie prawo znawcy prawa, sugeruje, że ja nie rozróżniam stanów prawnych, lecz jak wynika z dalszych jego insynuacji, to właśnie on tego nie może zrozumieć.

Powoływanie się na art. 345 i 348 KC, jest nieporozumieniem, ponieważ dotyczą one stanu prawnego „posiadanie” a nie „użytkowanie”, i to są diametralnie różne pojęcia prawne. Twierdzenie, że Kółko Rolnicze jest nieprzerwanie użytkownikiem „bo nikt tego nie zmienił” jest nieuprawnione, ponieważ przerwa (zgodna z art 255KC) nastąpiła faktycznie, co potwierdzają istniejące dokumenty i również ich brak (za okres nie działania K-R) oraz ewentualne zeznania świadków.

Sprawę faktycznego stanu prawnego opisałem w poprzednim artykule, ale dla przypomnienia i jasności sprawy powtórzę raz jeszcze. Po utracie ciągłości użytkowania w 2000 roku, Kółko Rolnicze, nigdy go nie odzyskało do tychczas (brak jakichkolwiek na to dokumentów), a błędne (jak się okazało przy założeniu Księgi Wieczystej) wpisanie do dokumentu geodezyjnego „posiadacz samoistny” przez Urząd Gminy w Nieporęcie, wprowadziło nas wszystkich w błąd i narobiło wiele zamieszania i dezinformacji. Jeszcze jedno; Kółko Rolnicze jako osoba prawna, specjalnie powołane w tym celu, było tylko formalnym inwestorem (żeby było zgodnie z prawem) ale nigdy nie było administratorem i nie dawało żadnego wkładu finansowego w budowane obiekty.

Chciałbym, żeby te wyjaśnienia przyjęli wszyscy zainteresowani do wiadomości i spokojnie poczekali na prawne uregulowanie tego statusu, przez Starostę i Wojewodę, ponieważ jest to w ich wyłącznej kompetencji i żadne inne działania tego nie zmienią. **Po rozmowach z panem Starostą otrzymaliśmy zapewnienie, że przy podejmowaniu tej decyzji priorytetem w tej sprawie będzie dobro michałowskiej społeczności i że nikt nie będzie mógł zmienić przeznaczenia tych obiektów.**

Mieczysław Berdowski

dokończenie ze strony 6

WCISKANIE KITU czyli informator „Nowe Michałki”

które mają nadzieję na wybór na dalsze stanowiska i funkcje, bo rzetelnych informacji dla społeczeństwa jest w nim jak na lekarstwo. Skoro piszą w nim reprezentanci naszej miejscowości, to na koniec roku powinni przedstawić czego w tym czasie dokonali, a więc osiągnięcia, a tego też jest bardzo niewiele. **Jak widać cała para idzie w gwizdek nakierowany na totalną krytykę Berdowskich i TPMR.**

Teresa Chrzanowska

WKŁ nr 166 „ŁOŚ” w Legionowie

Łowiectwo w Polsce ma wielowiekową tradycję, a mnogość kół łowieckich jest imponująca. Jest to bardzo dobrze zorganizowana instytucja, której koronnym celem jest ochrona i hodowla zwierzyny łownej, ochrona przyrody i dbałość o zachowanie równowagi w środowisku zoologicznym.



Na terenie powiatu legionowskiego wśród wielu działających kół łowieckich, na uwagę zasługuje WKŁ nr.166 „ŁOŚ” z Legionowa skupiające wielu myśliwych również z Michałowa-Reginowa.

Jednym z nich jest pan Ryszard Grzybowski, który w dniu 15 października 2013 roku został odznaczony SREBRNYM MEDALEM ZASŁUGI ŁOWIECKIEJ, nadanym przez Kapitułę Odznaczeń Łowieckich na spotkaniu członków koła w Poniatowie.

Działalność pana Ryszarda nie ogranicza się tylko do łowiectwa, które traktuje jako hobby, jest też ogólnie znanym społecznikiem działającym w parafii, organizacjach społecznych, jest też członkiem Towarzystwa Przyjaciół Michałowa-Reginowa.

Redakcja mb

